

Basia – wspomnienie o Barbarze Bierzyńskiej

W marcu bieżącego roku minęła trzecia rocznica śmierci Basi, naszej koleżanki, członkini Komitetu Założycielskiego Towarzystwa Fizjograficznego i sekretarza TF. Osoby życzliwej światu i ludziom, solidarnej i czynnej, pełnej ofiarności i oddania każdej sprawie, która uznała za swoją. Tak też było z Towarzystwem Fizjograficznym. Między innymi dzięki Jej hojności zgromadzone zostały fundusze pozwalające teraz na druk naszego czasopisma. A przecież miała tak wiele wątpliwości, co do szansy powodzenia tego przedsięwzięcia...

Studia na Wydziale Biologii i Nauk o Ziemi odbyła w latach 1957–1963. Specjalizowała się w parazytologii. Jej praca magisterska była poświęcona pasożytom ryb Zalewu Żegrzyńskiego. Po skończeniu studiów pracowała w kilku instytucjach, a od 1982 roku podjęła pracę w Instytucie Zoologii PAN. Najpierw pracowała w Dziale Wydawnictw, potem jako specjalista w pionie naukowym. Ponadto, przez kilka ostatnich lat życia była sekretarzem redakcji Kosmosu.

Wzrastała w licznej i kochającej się rodzinie, w domu położonym na skarpie wiślanej w pobliżu Góry Kalwarii. Powtarzała bardzo często, że jest to najpiękniejsze miejsce na świecie. Wychowała dwoje dzieci, a potem pomagała w wychowywaniu wnucząt. Najmłodszy – Antoś, był

Jej ostatnią i odwzajemnioną miłością. Poza ludźmi kochała wiele rzeczy: piękne książki, sztukę ludową, starą architekturę, piosenki Elvisa Presleya; wędrówki piesze i rowerowe; poznawanie nowych miejsc i nowych ludzi; swój ogród z kolekcją iglaków i macierzanek i drewnianą chatę w Jerzyskach, którą sama remontowała jeszcze parę miesięcy przed śmiercią; i oczywiście las, każdy las...

Należała do pokolenia, które w dojrzałym wieku z wielkimi oporami przełamuje dystans personalny. Chyba tylko tym można tłumaczyć fakt, że byliśmy z Nią do końca na Pan, Pani. Ale teraz gdy Ją wspominamy, mówimy zawsze – Basia.

